Nr. 183 Kraków, piątek 7 lipca 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., $2^1/_2$ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godz. $7^1/_2$ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Wszechpolacy „do wszystkiego".

Ostatnie występy wszechpolaków — bratanie się z mordercami robotników łódzkich, zwalczanie rewolucyi w sojuszu z siepaczami carskimi, akcya za urządzeniem pogromów żydowskich w Królestwie — ukazały światu właściwą istotę t. zw. narodowej demokracyi w całej pełni.

Jak nazwać tę szajkę drabów, grasującą w naszem społeczeństwie zapomocą dziennika, założonego za skradzione z galicyjskiej Kasy oszczędności miliony? Targowiczanami? Nie, to byłoby obrazą dla — Targowicy, która przecież w takiem bagnie moralnem nie grzęzła, jak ta banda wszechpolskich kandydatów na rezunów. Czarna sotnia? I to jeszcze za słabe określenie. Są oni bowiem gorsi nawet od najgorszych szumowin społecznych.

Wszak „Słowo polskie" samo wydrukowało depeszę, że władze rosyjskie uznały postępowanie policmajstra łódzkiego Chrzanowskiego za zbrodnicze i za to, iż przez dwa dni urządzał rzeź bezbronnych na ulicach Łodzi, kazały go aresztować. To czytaliśmy w „Słowie polskiem". Ale „Słowo polskie" jest bardziej carskiem niż carscy czynownicy. Stanęło ono wprost w obronie zwierzęcych czynów Chrzanowskiego, których nawet carskim siepaczom było za dużo, wzięło bez zastrzeżeń w obronę tego najnikczemniejszego wyrzutka i mordercę robotników. Widocznie jeszcze w owych czasach, kiedy obecny naczelny redaktor „Słowa polskiego" redagował w Łodzi tamtejszy organ policyjny, zadzierżgnęły się między narodową demokracyą a policmajstrem łódzkim węzły dozgonnej przyjaźni osobistej i politycznej...

Po otrzymanych od nas razach kanalia wszechpolska zaskowyczała. Chce ona bezkarności dla swoich łajdactw. Pragnie, by społeczeństwo nie dowiedziało się, że ją postawiono pod pręgierzem, że plwa na nią, kto uczciwy. Gniewa się, że biuro korespondencyjne podało do lwowskich dzienników wiadomość o zgromadzeniu kilku tysięcy ludzi w Krakowie, którzy dali wyraz swej pogardzie dla wszechpolskiej nikczemności. „Słowo polskie" napadło za to na biuro korespondencyjne w niesłychany sposób, usiłując je steroryzować. Cała bezsilna wściekłość przydeptanych gadzin objawiła się w tym syku...

Gadziny te w upodleniu swem nurzają się z rozkoszą. Niema żadnej złej sprawy, którejby się wszechpolacy dobrowolnie nie narzucali na adwokatów. Obecnie wystąpił naczelny redaktor „Słowa polskiego" Zygmunt Wasilewski jako *advocatus diaboli* w sprawie skandalicznej książki prof. Tretiaka o Słowackim. Jak wiadomo p. Tretiak wziął sobie za zadanie w swej książce zohydzić pamięć Słowackiego; dotąd słusznie uchodził Słowacki za duszę czystą, gorejącą ogniem wielkim miłości, za płomiennego patryotę, za dobrego syna ubóstwiającego swą matkę; p. Tretiak „udowadnia" fałszywymi (jak to wykazał prof. Pini) cytatami, że Słowacki — był egoistą, który nikogo nie kochał oprócz siebie samego, że nie był patryotą, że był złym synem! Powszechne oburzenie czytającego społeczeństwa wraz z poważną krytyką naukową potępiły ten paszkwil prof. Tretiaka, a gdy akademia umiejętności ośmieliła się nagrodzić ten nikczemny elaborat, zaprotestował głos opinii publicznej, zaprotestowali poważni uczeni, zaprotestowała taka instytucya, jak Towarzystwo literackie im. Mickiewicza we Lwowie, zaprotestowało wszystko, co myśli i czuje po polsku. Prof. Pini wykryciem fałszerstw p. Tretiaka wprost zdruzgotał jego pamflet.

Ale oto zjawia się „obrońca z urzędu" p. Tretiaka. Kto to taki? Naturalnie wszechpolak. Gdzieżby przy jakiejś nikczemności brakło „narodowego demokraty". W felietonie „Słowa polskiego" wywodzi p. Zygmunt Wasilewski, że:

„Pomimo wszystko, charakterystyka Słowackiego w tym zakresie, jaki sobie prof. Tretiak do badania obrał, wykona jest w rezultacie trafnie i posłuży za podstawę do dalszych badań nad geniuszem Słowackiego".

Nie pomogła ta wszechpolska apologia Tretiaka. Towarzystwo literackie im. Mickiewicza nie odstąpiło od swej pierwotnej uchwały i chociaż z niego wystąpili pp. Bruchnalski, Kallenbach, hr. St. Tarnowski itp., większość Towarzystwa z takimi ludźmi, jak prof. Pini, radca German, dr Krczek, dyr. Kopia, dr Hahn, nie dała się steroryzować i wybrawszy prezesem radcę Germana, a wiceprezesem dra Wiktora Hahna, stawia czoło klice serwilistów.

Stańczykom był już oddawna solą w oku twórca „Beniowskiego" i odpowiedzi autorowi „Trzech psalmów". Hr. Stanisław Tarnowski robił, co mógł, by zdegradować poetycką sławę Słowackiego, w którym żył „duch — wieczny rewolucyonista". Prof. Tretiak poszedł dalej i usiłował rzucić cień na charakter Juliusza jako człowieka. Systematycznie pracowano ze strony konserwatywnej nad zohydzeniem pamięci Słowackiego i zbrukaniem jego tradycyi. Do tej akcyi stańczykowskiej przyłączyli się z całą gotowością wszechpolacy.

Co tym ludziom może zależeć na skażeniu tego obrazu Juliusza, jaki dotąd przechowywał się w duszy polskiej? Mają oni w tem swój interes. Do swej polityki, wzorowanej na pruskiej hakacie i rosyjskiej „czarnej sotni", usiłują sobie narodowi demokraci dorobić teoryę, tradycyę, światopogląd. W tym celu nawiązali nić swojej tradycyi historycznej do czartoryszczyzny, systematycznie spotwarzali pamięć Mierosławskiego, napadają na Stefana Żeromskiego i starają się obniżyć w opinii znaczenie jego twórczości itp. Obecnie wzięli się i do Słowackiego. Wszystkie pierwiastki rozwojowe, rewolucyjne w historyi, literaturze i kulturze polskiej starają się zabryzgać błotem, aby nad kałużą trujące opary ich polityki świeciły zamiast słupa ognistego, który „w dzień jako słońce, w noc jak żar prowadzi".

Przez to, co dotychczas pokazali, narodowi demokraci zdali egzamin, że są zdolni — do wszystkiego.

Z zaboru rosyjskiego.

Warszawa, 3 lipca.

Strejk u Frageta.

Dopiero dziś fabryka Frageta w pełnym ruchu. Fraget, ten pyszałek, dla którego robotnicy jako ludzie nie istnieli, który chciał się rozporządzać w swojej fabryce jak król, upokorzony, musiał ustąpić przed masową solidarnością, a kula, która gwizdnęła mu koło ucha, nauczyła grzeczności.

Kiedy w styczniu fabryka zastrejkowała, pan fabrykant namyślał się 6 tygodni, czy ustąpić, aż nareszcie zgodził się na żądania robotników i płaca była podwyższona o 10% na lon i 15% od sztuki. Później znów jeden z najważniejszych oddziałów (szlifierze) zastrejkowali, motywując to tem, że przed kilku laty obcięto im nieprawnie zarobek o 20 prc. Strejk trwał 4 tygodnie i znów robotnicy zwyciężyli. P. Fraget wówczas, chcąc wywrzeć osobistą zemstę na agitatorach, postanowił wyrzucić czterech najczynniejszych robotników. Wówczas cała fabryka, jak jeden mąż, zagroziła strejkiem i fabrykant rad nierad ustąpił.

W ten sposób robotnicy odnieśli i moralne i materyalne zwycięstwo.

Włocławek, 29 czerwca.

Próba urządzenia powszechnego strejku z powodu Łodzi nie udała się. Dziś miała być demonstracya przy wyjściu z kościoła, ale ją odwołano. Koło kościoła powiewała chorągiew z napisem: „Cześć poległym!" Strażnicy bali się usunąć ją i dopiero policmajster łącznie ze strażnikami odważył się na czyn podobny.

Do niepowodzenia strejku przyczyniło się zachowanie się tutejszych bundowców, którzy w strejku nie chcieli wziąć udziału, a naszej żydowskiej organizacyi niestety tu niema.

W ciągu dzisiejszego dnia było kilka aresztowań na ulicy, ale podobno wszystkich prócz Fränkla wypuszczono.

W tych dniach był tu strejk krawców-żydów. Z początku robotnicy dali policmajstrowi 15 rubli łapówki, żeby nie przeszkadzał strejkowi. Dowiedziawszy się o tem majstrowie, dali 25 rubli łapówki i to zadecydowało o losach strejku.

Końskie, 3 lipca.

Strejk powszechny.

Dziś to stoją wszystkie warsztaty i fabryczki dla wyrażenia swej solidarności z Łodzią. Koło kolei wisiał sztandar z napisem: „Zemsta katom!" Demonstracyi żadnej nie było.

Ludzie, którzy dziś przyjechali z Ostrowca, komunikują, że i tam strejk powszechny, ale wiadomości bezpośrednich od towarzyszów dotąd nie otrzymaliśmy.

W tej chwili dowiaduję się, że strejk w Stąporkowie (stąd 10 wiorst) udał się znakomicie. Przy piecach zostawiono tylko niezbędną dla utrzymania ognia ilość robotników. Poza tem wszyscy robotnicy porzucili pracę i wzięli udział w demonstracyi. Tłum robotników zabrał ze sobą inżyniera i z czerwonym sztandarem, śpiewając pieśni rewolucyjne, skierował się do wsi Czarnej, odległej o wiorst kilka. Chciano zmusić księdza do odprawienia nabożeństwa za poległych, ale ksiądz z organistą zamknął drzwi i drapnął.

Dla uśmierzenia tego „buntu" wysłano stąd do Stąporkowa kilkuset żołnierzy witebskiego pułku.

Poprzednio już część tego pułku dla spełnienia podobnej misyi była wysłana do Sosnowca.

Strejk powszechny w Białymstoku.

We wszystkich fabrykach w Białymstoku przerwano pracę.

Z CARATU.

„Vorparlament" rosyjski.

Zjazd przedstawicieli ziemstw odbędzie się w Moskwie dnia 18 b. m. Jednocześnie będzie obradował zjazd przedstawicieli miast, w którym wezmą udział delegaci nietylko miast wielkich, lecz i powiatowych, mających około 50.000 mieszkańców. Mniejsze miasta przyślą delegatów wspólnych. Ogółem ma się zjechać prawie tysiąc przedstawicieli miast. Zjazdy ziemski i miejski będą obradowały wspólnie.

„Nasza Żizń" pisze z tego powodu: „Przedstawiciele rad miejskich, zebrani w Moskwie, postanowili połączyć się z organizacyą ogólno-ziemską w sprawie zagadnień ogólno-państwowych. Decyzya ta posiada wielkie znaczenie polityczne, niezależnie nawet od treści samych zasad i postulatów, które mają stanowić grunt porozumienia pomiędzy organizacyą ziemską a miejską. Doniosłość zjednoczenia polega, naszem zdaniem, przedewszystkiem na tem, iż stanowi ono objaw świadomości niebezpieczeństwa chwili, którą obecnie przebywamy, chwili, gdy z jednej strony wydaje się, jakoby odnowienie Rosyi już, już nastąpić miało; z drugiej zaś nawet sprawy zwołania przedstawicieli nie można uważać za ostatecznie przesądzoną, nie mówiąc już, ma się rozumieć, o formie owego przedstawicielstwa.

Połączenie tak wielkich grup społeczno-politycznych, jak organizacye ziemska i miejska, daje pewność, że w ciężkiej chwili, w przededniu odnowienia Rosyi siły społeczne wykażą moc dostateczną wobec naporu reakcyi i zdołają doprowadzić dzieło rozpoczęte do końca".

Nowy zamach carski na żydów.

Z Petersburga piszą, że minister spraw wewnętrznych zwrócił uwagę na organizacyę samoobrony żydowskiej, założonej w różnych miastach, w celu przeciwdziałania pogromom. Minister uważa za konieczne znieść tę samoobronę, ponieważ w razie rozruchów rząd sam obroni żydów.

Ładna będzie obrona!

Wrzenie wśród rezerwistów.

Z Kijowa donoszą, że dnia 5 b. m. przy wsadzaniu do wagonów rezerwistów zmobilizowanych przybyli z Odessy agitatorzy zaczęli rozdawać proklamacye.

Bomba w Mikołajewie.

Dnia 28 go czerwca, jak pisze „Kijewlanin", ludność była zaniepokojona wybuchem rzuconej bomby. Ulicą Soborową jechał dorożką policmajster Iwanow i, jak się zdaje, rzucono w niego bombę, pocisk wszakże chybił zamierzonego celu, natomiast pokaleczył niewinne ofiary. Policmajster Iwanow tak opisuje przebieg tego wypadku: Około godz. 9 rano jechałem ul. Soborową, w kierunku pomnika Greuga i zauważyłem w sąsiedztwie redakcyi „Južnaja Rossija" tłumy publiczności. Chcąc osobiście skłonić tłum do rozejścia się, zatrzymałem woźnicę i wskoczyłem na lewą stronę dorożki, a w tej chwili rozległ się od strony prawej ogłuszający huk. Woźnica zwalił się na bruk, konie z dorożką poniosły ku hotelowi Barbet, tłum zaś rozprószył się w popłochu. Około mnie rozlegały się jęki. Ujrzałem na chodniku leżącą jakąś kobietę, a na rogu ulicy człowieka, trzymającego się za nogę. Zarządziłem odwiezienie ich do szpitala, a gdy nadjechali w chwil kilka konni strażnicy i kozacy, kazałem im ścigać przestępców. Zatrzymano 3 osoby, podejrzane o udział w tym wypadku. — Śledztwo prowadzi, pod osobistym kierunkiem, prokurator sądu okręgowego chersońskiego. Poranieniu uległy następujące osoby: Darja Michajłowa, raniona w brzuch, Tokarskiemu amputowano lewą nogę, Justow ma uszkodzoną stopę, a Kozłow zranioną rękę. Wkrótce po wybuchu schwytano domniemanego sprawcę zamachu.

List z Odessy.

Odessa, 31 czerwca.

Obiecałem was informować o tem, co się u nas dzieje. Krusują najrozmaitsze pogłoski; postanowiłem jednak pisać tylko prawdę. W ten sposób listy moje są spóźnione, gdyż telegramy pism zagranicznych uprzedzą moje wiadomości, zyskają na tem, iż będą pozbawione zwykłej w tych razach blagi. Otóż obecnie rzeczy tak się mają: Cała Odessa zalana jest wojskiem. Około 30 tysięcy piechoty rozgościło się na placach i ulicach. Śpią żołnierze w podjazdach domów, na chodnikach. Biedne, znękane twarze wycieńczone gorącem prawie tropikalnem i forsownym marszem; litując się nad żołnierzami, mieszkańcy przynoszą im talerz zupy lub resztki obiadu. Biedacy nieledwie płacząc z radości. Żołnierze ci wogóle budzą litość więcej, niż strach.

Na bulwarze, oraz na Lanżeronie (za miastem) ustawiono bateryę. Oczywiście artylerya ta jest zabawką wobec morskiej. Na mieszkańców padł strach, więc około 15 tysięcy wyjechało z Odessy, obawiając się bombardowania. Wczoraj (dnia 30) rozeszła się wiarogodna jakoby pogłoska, która uspokoiła umysły. Oto naczelnik miasta p. Nejhardt zawiadomił zarząd miejski (dumę), iż pancernik poddał się, kapitulował i tylko pozostanie przez czas pewien dla zaopatrzenia się w węgiel. Uwierzyli temu mieszkańcy i niektóre magazyny już nawpół odemknięto. Pogłoskę zdawało się potwierdzać to, co wszyscyśmy widzieli: przybyła z Sebastopola eskadra — pancerniki: „Katarzyna II", „Sinop", „Trioch światitielej", „12 Apostołów" otoczyły nasz buntowniczy statek, potem odbywały różne ewolucye, zbliżając i oddalając się, wywieszając setki flag; zdawało się wszystkim, że to są pertraktacye pokojowe. Ku końcowi dnia cała flota odpłynęła, a przed portem został się tylko nasz „Potemkin" i „Katarzyna II" — jak się dziś okazuje, wszystkie statki powiedziały, że są wierne cesarzowi, ale strzelać do swych towarzyszów nie będą. Statek zaś „Katarzyna II" oświadczył się wyraźnie po stronie zbuntowanego „Potemkina" i stanął obok niego. Wiadomości te pochodzą od oficerów marynarki, których w liczbie 8 wczoraj buntownicy w łódce wysadzili na ląd. Ludzie ci opowiadają, że buntownikom brak zapasów żywności, niewiele mają chleba, a po słoninę i drób porozsyłali parowe łódki do wsi okolicznych. Wśród majtków panuje brak zespołu, kłótnie, jedni oskarżają drugich, biją się, były nawet krwawe bunty poskramiane z bezwzględną surowością. Rokosz objaśniają oficerowie w ten sposób, że wśród majtków-rezerwistów znalazło się wielu robotników, którzy odrazu na statek weszli z zamiarem buntu, a zły barszcz i odżywiania to tylko pierwszy, lepszy powód.

Na statku „Potemkinie" podobno znajdują się studenci i rewolucyoniści odescy.

W zarządzie miejskim odbyła się narada radnych miasta nad obecnem położeniem. Zwrócono się dziś do głównodowodzącego wojskami generała Kachanowa z prośbą o informacyę, co się dzieje rzeczywiście, jaki jest stan rzeczy? Kachanow prostodusznie odpowiedział, że nic nie wie i rozkazał naczelnikowi portu admirałowi Piexleninowi skomunikować się z admirałem dowodzącym eskadrą. Piexlenin pobobno jest bardzo odważny, ale jeszcze z czasów wojny tureckiej zachował przyzwyczajenie zamiast herbaty, rozpoczynać dzień wychyleniem 2-ch szklanek marsali, przy śniadaniu i objedzie poncz, a wieczorem szampan. Otóż już 12 godzin minęło, a odpowiedzi Piexlenin ani admirał nie daje. Radni miejscy chcą wysłać na pancernik deputacyę z prośbą o niebombardowanie miasta. W każdym razie jasną rzeczą jest, że Nejhardt skłamał, mówiąc o poddaniu się statku (celem uspokojenia mieszkańców) i dlatego wszyscy są oburzeni na władze. Ale wobec 30.000 karabinów o godz. 8 idziemy spać i spełniamy wszystkie rozkazy jak: zamykać okna, drzwi, studnie od 8 wieczorem w domu itd.

Było dużo aresztowań, znaleziono kilka bomb. Widok portu spalonego smutne nasuwa myśli. Pisma już dwa dni nie wychodzą. Możecie sobie wyobrazić jak nas ta niepewność przygniata. — Od czasu do czasu przechodzą przez ulice oddziały wojska z pieśniami i bębnem. Ulice puste. Wstęp na bolwar i przymorskie ulice wzbroniony. Pancerniki skierowały lufy armat ku miastu. Widuję je z dachu domu przez lunete i gołem okiem.

M. Otorski.

Rozdział kościołów od państwa.

Francuska Izba deputowanych na posiedzeniu z 3 b. m. uchwaliła ostatnie paragrafy ustawy o rozdziale kościoła od państwa i obecnie ustawa ta przedłożoną będzie senatowi, który zapewne pospieszy się z jej załatwieniem, aby można było wprowadzić ją w życie przed wyborami powszechnymi, przypadającymi na maj 1906.

Ustawa ta jest w wewnętrznem życiu Francyi ważnym wypadkiem. Przywraca nietylko rzeczypospolitej jej świecki charakter, ale i oddaje kościołom zupełną wolność rządzenia się i stanowienia o swych kultach. Oddając wyznaniom wolność, „masoni“ francuscy odebrali im dotychczas na ich utrzymanie płacone sumy ze skarbu publicznego; rzeczpospolita wychodziła z tego słusznego założenia, że jeżeli ktoś — osoba pojedyncza, gmina, korporacya i t. d. — uczuwa potrzebę religii i chce uczestniczyć w zewnętrznych jej objawach, to powinien tę indywidualną „potrzebę“ zaspokoić z własnej kieszeni, nie zmuszając ogółu do łożenia na cele nie każdemu w tej samej mierze sympatyczne. Aby jednak zadokumentować, że państwo nie zamierza tu zrobić „interesu“, postanawia uchwalony właśnie ostatni paragraf ustawy, że dotychczasowy budżet wyznań w sumie 46 milionów franków rocznie przekazuje się pojedynczym gminom do dyspozycyi, w stosunku do opłacanego przez nie podatku gruntowego.

Ostatecznym wynikiem uchwalonej ustawy rozdzielającej będzie zniesienie konkordatu napoleońskiego, skreślenie państwowego budżetu wyznań (z kompensatą powyżej podaną), zupełna wolność dla gmin wyznaniowych katolickich, protestanckich, żydowskich i t. d. urządzania swoich potrzeb religijnych wedle własnego uznania i na własny koszt, przyczem państwo pozostawia im do dyspozycyi budynki kościelne, będące dotychczas własnością publiczną.

Zaprzeczyć nie można, że ustawa ta nie może w zupełności zadowolnić ani żywioły reakcyjne, które wogóle jej nie chciały, ani stronnictw radykalnych, którym ustawa była naturalnie za mało radykalną. Jest ona też poniekąd kompromisem między umiarkowanymi republikanami pod przywództwem Ribota a połączonemi grupami socyalistyczno-radykalnemi, w których imieniu działał referent tow. Briand. Najwybitniej objawia się tu charakter kompromisowy ustawy w § 4 — o przeznaczeniu majątków kościelnych. Przewidując, że w pojedynczych gminach wyznaniowych może pojawić się sekciarstwo, albo wprost ateizm, które — osiągnąwszy większość — użyłyby majątku kościelnego na niewyznaniowe cele, postanawia ten paragraf, że „gminy wyznaniowe muszą poddać się ogólnym regułom tego kościoła, którego przepisy religijne chcą wykonywać“.

To postanowienie nadaje biskupom i w ostatniej instancyi papieżowi prawo decydowania o charakterze wyznania co do jego czystości i tylko ta gmina będzie rozporządzała leżącym w jej obrębie majątkiem kościelnym, którą hierarchia uzna za wolną od kacerstwa i błędów.

To umiarkowane stanowisko większości nie pozostało bez wpływu na zasadniczych przeciwników rozdziału: na monarchiczną prawicę i rzekomo pojednanem z republiką centrum. W ostatniem stadyum rozpraw, widząc bezowocność swojej opozycyi, brali nawet reakcyoniści pozytywny udział w debatach i przekonali się, że urojone przez nich niebezpieczeństwo dla religii nie istnieje i że kościół sam na tej ustawie dość jeszcze zyska. Utratę subwencyj państwowych będzie Rzym musiał przeboleć, mając aż nadto dostateczne zasoby we własnym majątku i w ofiarności swych zwolenników.

Francya dała całemu światu zachęcający przykład, wyswobodzenia się od zależności materyalnej i moralnej, nałożonej państwom przez wszystkie kościoły.

Przegląd polityczny.

Kongres niemieckiej socyalnej demokracyi zwołany został na dzień 17 września i następne do Jeny. Tymczasowy porządek dzienny, ustanowiony przez zarząd partyi, obejmuje 8 punktów, z których najwyżniejszym jest strejk polityczny a socyalna demokracya (referent Bebel).

Klęska klerykałów w Holandyi. „Vorwärts“ otrzymuje z Hagi wiadomość pod datą dnia 4 b. m., że gabinet klerykalny dra Kuypera wyciągnął już konsekwencyę z klęski, jaką poniósł świeżo przy wyborach do Izby posłów, i zamierza podać się do dymisyi.

Przegląd społeczny.

Zjazd robotników budowlanych. Ponieważ zainicyowany przez towarzyszów krakowskich zjazd robotników budowlanych nie przyszedł do skutku, przeto komisya zawodowa, jako powołana do przeprowadzenia uchwał ostatniej konferencyi zawodowej, postanowiła zwołać zjazd robotników budowlanych na dzień 16 lipca do Jarosławia. Porządek dzienny zjazdu: 1) Przeprowadzenie jednolitej organizacyi robotników budowlanych w Galicyi. 2) Agitacya. 3) Wnioski. Wzywamy tedy wszystkie organizacye robotników budowlanych w kraju, aby na zjazd ten wysłały delegatów, wybranych w ten sposób, że każde 50 członków stowarzyszenia wybiera jednego delegata. O wyborze delegatów należy bezwłocznie zawiadomić krajowy sekretaryat zawodowy.

Za komisyę zawodową

T. Bobrowski. *Z. Żuławski.*

Nowe zwycięstwo organizacyi. Strejk robotników malarskich i pokostników w Wiedniu zakończył się zwycięstwem i $5^1/_2$ tysiąca ludzi wróciło pod korzystniejszymi warunkami do pracy. Sukces ten zawdzięczają robotnicy organizacyi swojej, co nawet majstrowie uznali. Na zgromadzeniu robotników odbytem 2 bm. uchwalono przyjąć ugodę przez reprezentantów robotników i pracodawców zawartą, której najważniejsze punkta są: taryfa minimalna obejmująca wynagrodzenie po 52 h za godzinę, zupełne zniesienie pracy akordowej i zamykanie pracowni o $^1/_4$6. Za roboty ponad tę godzinę, do której jednak nikogo zmuszać nie można, płacą majstrowie 30% dodatku.

Charakterystyczne były przemówienia majstrów Artnera i Rosanelliego. Pierwszy wywodził, że przez przyjęcie nowej umowy nastąpił w przemyśle malarskim pomyślny przewrót, który zawdzięczyć należy wspaniałej organizacyi robotników. Wyraził on przekonanie, że nowa umowa wyjdzie na korzyść obydwu stron, a majstrów uchroni przed brudną konkurencyą. Drugi zaś powiedział, że gdyby nie organizacya robotników, byłoby przyszło do długiej dla obydwóch stron szkodliwej walki i zakończył słowami: „Cześć zorganizowanym robotnikom“.

Robotnicy przyjęli zawartą przez ich mężów zaufania umowę i zobowiązali się płacić po 2 K tygodniowo na wzmocnienie organizacyi.

RUCH STREJKOWY.

Strejk złotników firmy Bernard Goldberg w Wiedniu, który trwał okrągło 3 miesiące, zakończył się zupełnem zwycięstwem strejkujących. Goldberg zawarł z mężami zaufania robotników umowę, przyznającą 9 godzinny dzień roboczy, płacę za niedzielę i święta, uznanie 1-go maja jako święta robotniczego, oraz zapłacił strejkującym jako odszkodowanie za stracony zarobek 300 K. Zorganizowani robotnicy jubilerscy mogą być dumni z tego zwycięstwa.

Z OPERETKI.

Przeniesienie operetki z miejskiego teatru do letniego w Parku krakowskim, zdaje się nie wpłynie ujemnie na frekwencyę publiczności, naturalnie jeżeli pogoda dopisze.

W dzisiejszem sprawozdaniu mam tylko do zanotowania parę wrażeń z powtórzeń, rzeczy dobrze już znanych w Krakowie. „Druciarz“ w dawnej obsadzie jest nadal atrakcyą i wykonanie tej pięknej operetki nie pozostawia nic do życzenia. „Halka“, odśpiewana w niedzielę, przy wysprzedanym teatrze, pod względem ensembli, chórów i orkiestry robiła wrażenie przedstawienia przygotowanego specyalnie tylko dla niedzielnej publiczności i to w ogródkowym teatrze... Za to „Gejsza“ miała zupełnie zasłużone powodzenie, bo śpiewano dobrze i grano z humorem. W operetce tej przedstawiła się nam w roli Mimozy, po raz pierwszy w większej partyi panna Brzeska. Głosik niewielki ale sympatyczny, bez rażących błędów, pomimo tego, że nie wiele musiała młoda śpiewaczka zajmować się nad emisyą swego głosu, całość jednakowoż robiła wcale dodatnie wrażenie. Naturalnie o grze panny Brzeskiej nie można jeszcze wcale mówić, bo dotychczas zaledwie niepewnie się suwa po scenie, ale każdy początek jest trudny; bezsprzecznie pewne zacięcie sceniczne posiada, a ponieważ i warunki wokalne do operetki są odpowiednie, należy więc tylko teren usilnie opracować, a resztę zrobi rutyna i obycie się ze sceną.

J. Marso.

KRONIKA.

Klerykalizm w Tow. „Szkoły ludowej“ czyni coraz dalsze zabory; dzieje się to przedewszystkiem w łonie zarządu i wśród sfer kierowniczych. Lud natomiast zaczyna zajmować wobec kościoła i kleru stanowisko jedynie właściwe, Widać to, np. w korespondencyi z Zagłębia ostrawsko-morawskiego, zamieszczonej w zeszycie lipcowym T. S. L. Autor, p. Wojdałowicz, ubolewa tam, że górnicy polscy w Ostrawie stają się coraz bardziej obojętni wobec obrządków kościelnych; „niech no taki osobnik — pisze p. W. — wróci do kraju po dłuższym pobycie na Ostrawsku, to ci pewnikiem nie pozdrowi swego duszpasterza chrześcijańskiem pozdrowieniem, którego tutaj zupełnie zapomniał“. Za to p. W. stwierdza, że zasady socyalistyczne przenikają coraz bardziej do górników, którzy „z nieokrzesanych Wojtków stają się buńczucznymi „towarzyszami“, stawiającymi się hardo policyi w święto robotnicze 1 maja, podczas którego na zgromadzeniach, mimo obecności komisarza rządowego, nie skąpią okrzyków: „hańba!“ tym, którym uważają za stosowne — w pierwszym rzędzie pracodawcom“. Panu W. mimowoli więc wyrywa się wyznanie, że socyalizm z nieokrzesanych chłopów wyrabia uświadomione, znające swe prawa jednostki; jeśli zaś one odpadają od katolicyzmu, to dlatego, że ostatni przestał być widocznie czemś żywem, odpowiadającem potrzebom i dążeniom dusz ludzkich. P. W., nawołując T. S. L. do wzmożenia akcyi katolicko-klerykalnej, chce działać przeciw samorzutnym prądom życiowym i kierunkowi, jaki lud, dla którego T. S. L. zostało założone, obrał sobie dobrowolnie i świadomie.

Daremne żale, próżny trud, panie Wojdałowicz.

Ze statystyki m. Krakowa za maj b. r. wyjmujemy następujące cyfry: ludność wynosi okrągło 100.000 razem z wojskiem (6049 osób). Urodzin było 261, a wypadków śmierci 270. Między przyczynami śmierci pierwsze miejsce zajmuje gruźlica różnych organów: 92 wypadki; choroby zakaźne (tyfus, szkarlatyna) 4 wypadki; samobójstw aż 5 wypadków. Najwyższa średnia temperatura w maju wynosiła 19 stopni, najniższa 8 stopni ciepła.

Walne zgromadzenie III. Koła T. S. L. odbyło się 3 b. m. Ze sprawozdania z działalności okazuje się, iż pomimo otwarcia wypożyczalni książek przy zarządzie głównym i oddziału czytelnianego przy Uniwersytecie ludowym, ruch w wypożyczalniach III Koła nie wiele zmniejszył się. Mianowicie, gdy w roku 1903 było stałych czytelników (abonentów) 4405 i wydano książek 103.348, to w r. 1904 było stałych czytelników 3696 i wydano książek 102.574. Fakt zmniejszenia się liczby stałych czytelników i wydanych książek odnieść należy do braku funduszów na zakupno książek. Wobec tego walne zgromadzenie uchwaliło wniosek zwrócenia się do zarządu głównego z dokładnem przedstawieniem stosunków finansowych III. Koła i z prośbą o pomoc.

Do zarządu wybrani: prof. Bujwid (przewodniczący), dr J. Gertler (zastępca), p. Bandrowska (sekretarka), p. Raнówna (zastępczyni), dr Nitsch (skarbnik), p. Hindeminówna (zastępczyni). Na członków zarządu: pp. Bujwidowa, Gertlerowa, Guplowiczowa, Limanowska, Gumplowicz, Kolbe, Kazimowiczówna M., Ludkiewicz, Czerwiński. Do komisyi kontrolującej: pp. Feldman Wilhelm, Wesołowski, Czerwiński Kazimierz.

W lwowskiej radzie miejskiej odbyło się we środę na poufnem posie zeniu próbne głosowanie na prezydenta miasta. Większość głosów otrzymał dotychczasowy I. wiceprezydent miasta Michał Michalski.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Nowym Sączu urządzoną zostanie staraniem okręgowego Tow. rolniczego i Tow. pomocy przemysłowej. Wystawa skupi okazy produktów rolniczych, przemysłu krajowego i miejscowego przemysłu rękodzielniczego. Wystawa otwartą zostanie 26 sierpnia i trwać będzie do 3 września br.

Koniec rządów starosty Michałowskiego. Z Jasła piszą nam: Nareszcie nadeszła dla Jasła upragniona chwila; hr. Michałowski, tutejszy starosta, przebywszy pół roku na urlopie, otrzymał dalszy 6 miesięczny urlop, z którego — zdaje się — więcej już na swe stanowisko nie powróci. Obecnie bawi on w Dobrzechowie, gdzie gospodaruje, a od czasu do czasu wpada na chwilę do Jasła dla zabicia czasu i nudów. Bawi on się w starostę i „reprezentuje“ powiat, gdzie się tylko da. Ostatnia jego „reprezentacya“ dorywcza znajdzie epilog przed sądem powiatowym karnym w Jaśle. Hr. Michałowski oskarżony jest o przekroczenie z § 491 u. k., a podkład sprawy jest następujący:

Przy uroczystości rozdawania świadectw maturycznych, na której hr. Michałowski „reprezentował“ powiat, wywołała mowa pożegnalna — wypowiedziana przez jednego z abituryentów imieniem uczniów, opuszczających zakład — niezadowolenie u dyrektora gimnazyalnego i niektórych profesorów, przedewszystkiem zaś grube niezadowolenie u pana hrabiego. Ton tej mowy był mu za swobodny, a treść za postępowa. Stąd powstały rekryminacye i rozważania na temat, co jest przyczyną „niesforności“ dzisiejszej młodzieży. Garstka wybranych wraz z „reprezentującym“ hrabią udała się do pokoju dyrektora i tu omawiano tę kwestyę. Gdy zaś różne były zdania co do jej przyczyny, p. starosta iście po salamońsku ją rozstrzygnął. Przyczyną tego mianowicie, według p. hrabiego, są stosunki polityczne i społeczne w mieście, a winę złego przykładu i podburzania młodzieży, oraz wciągania ją w wir polityki, ponoszą takie szumowiny á la dr Oberlaender i inni, którzy swojemi przemówieniami na radzie miejskiej i na wiecach wszystkich podburzają.

Za to wystąpienie odpowie „reprezentant“ przed kratkami sądowemi. Rozprawa wyznaczona jest na dzień 11 b. m. o godz. 4 popołudniu. Na świadków powołani są: dyrektor gimnazyum, profesorowie i burmistrz dr Pawłowski. Oskarżenie wnosi dr Oberlaender w asystencyi adwokata dra Michnika.

Taki będzie epilog urzędowania hr. Michałowskiego w Jaśle.

Los robotnika. Z Jasionki pod Rzeszowem 5 b. m. piszą nam: Jan Myrda ze Siedlisk pow. Rzeszów, ojciec sześciorga dzieci, zatrudniony przy kopaniu rowów kanalizacyjnych w Jasionce, stracił życie, skutkiem skąpstwa przedsiębiorcy robót betonowych p. Inżyniera Sompera w Rzeszowie. Rowy kopane są na 2 m. głęboko w piasku bez kawałka deski. Kierownikiem robót jest zwykły robotnik, który, jak sam przyznaje, nie pracował nigdy przy takich robotach. Po $1^1/_2$ godzinnem kopaniu wydobyto zwłoki nieszczęśliwej ofiary już bez życia. Czy sprawca śmierci Myrdy da teraz utrzymanie pozostałym dzieciom i żonie?

Marsz śmiertelny z Pola. Wiedeńskie pisma donoszą: Dnia 4 lipca o godz. 3 rano stojący garnizonem w Pola pułk obrony krajowej, wyruszył na ćwiczenia pod dowództwem pułkownika Glikischa. Był to dzień niezwykle upalny i wczesnym już rankiem wskazywał termometr 32 stopnie C. Pułkowi, odbywającemu marsz w pełnym rynsztunku wojennym, nie dano po drodze ani posiłku, ani odpoczynku. Do południa padło w marszu dwustu żołnierzy z wyczerpania, a wielu z nich zachorowało poważnie. Trzech żołnierzy zmarło. Służba sanitarna wcale nie funkcyonowała i nie sprostałaby nawet swemu zadaniu. Na szczęście, wieść o wypadkach tych szybko się rozeszła i wkrótce nadjechało z okolicy wiele osób, które odwiozły chorych żołnierzy. Marsz powrotny odbywał się w zupełnej rozsypce.

Pułkownik Glikisch miał oświadczyć, że żołnierz musi się zachartować, bo na wojnie nie można sobie dobierać temperatury.

Aby zrozumieć, jaką mękę znosić żołnierze musieli w tym śmiertelnym marszu, trzeba uwzględnić fakt, że marsz odbywano po skalistym, wapiennym, bezdrzewnym terenie, który pod gorącymi promieniami słońca rozpala się do żaru. I w takich warunkach kazano żołnierzom obrony krajowej składającej się, jak wiadomo, z najsłabszych żołnierzy, odbywać forsowny marsz, bez jadła, napoju i spoczynku, od godz. 3 rano, aż do południa!

Wybory do rady miejskiej w Hainfeldzie (Austrya Dolna) przyniosły socyalistom w czwartem kole wyborczem świetne zwycięstwo. Pamiętnym jest wypadek ks. Scheichera, który na agitacyę do Hainfeldu przybył i spowodował, że stronnictwa burżazyjne (antysemici, narodowcy, postępowcy) zawarły sojusz, aby tylko nie dopuścić socyalistów do rady. Mimo to uzyskali nasi towarzysze 5 b. m. wszystkie 3 mandaty, co wywarło na stronnictwach „ładu i porządku“ przygnębiające wrażenie. Nie pomogło więc ani „męczeństwo“ Scheichera, ani strejk w Traisen — socyaliści zdobyli swoje prawo!

Policya berlińska przeciw Jaurésowi. Donoszą z Berlina, że policya tamtejsza zabroniła przemawiać Jaurésowi na mityngu socyalistycznym, jaki się ma odbyć dnia 9 b. m.

Sekcya szkolna krakowskiej rady miejskiej odbyła posiedzenie, na którem dokonano wyboru przewodniczącego i jego zastępcy. Wybrani zostali: wiceprezydent Chyliński i dr E. Bandrowski. Następnie zatwierdzono skład grona nauczycielskiego dla kursów im. Baranieckiego.

Czerwcowa kadencya sądów przysięgłych zakończyła się we środę rozprawą przeciw Mikołajowi Grzybkowi, oskarżonemu o zbrodnie rabunku i ciężkiego uszkodzenia ciała, którego miał się dopuścić na osobie Mikołaja Chudy, powracającego z roboty z Prusiech.

Trybunał skazał Grzybka na 12 lat ciężkiego więzienia z postem i ciemnicą.

Następna kadencya rozpocznie się 15 września. Na porządek rozpraw wrześniowej kadencyi wejdzie głośna sprawa Angelnsa.

Nowy zakład graficzny w Krakowie pod firmą „Zorza“ założył p. Zygmunt Gottlieb przy ul. św. Krzyża 7. P. Gottlieb, malarz i akwaforcista, b. uczeń krakowskiej akademii sztuk pięknych i całego szeregu słynnych instytutów zagranicznych, wziął sobie za zadanie stworzyć pierwszy w Polsce zakład reprodukcyjny europejskiej miary.

Dotąd typografia polska musiała się posługiwać zagranicznymi wyrobami w dziedzinie autotypii, heliograwury, cynkotypii, trójbarwnego druku, światłodruku itd. P. Gottlieb zamierza w tych działach zastąpić w zupełności zakłady zagraniczne i dla grafiki polskiej stworzyć na miejscu zakład reprodukcyjny, stojący na wyżynie artystycznej.

W Polsce tyle się już dziś reprodukuje rzeczy artystycznych, że jeden polski instytut graficzny powinien się stanowczo utrzymać. P. Gottlieb posiada odpowiednie kwalifikacye artystyczne i fachowe, dające rękojmię, że zakład jego sprosta wszelkim wymogom artystycznym i technicznym.

Tołstoj o rewolucyi w Rosyi. Pisma rosyjskie donoszą, że Tołstoj pisze wielką rozprawę na temat ostatnich wypadków. Rozprawa ta ukaże się w prasie w połowie lipca.

Zapewne, będzie ona powtórzeniem dobrze już znanych poglądów znakomitego pisarza na położenie w Rosyi oraz na środki, prowadzące do wyjścia z niego; środki te w dziedzinie prawno-państwowej i społecznej sprowadzają się dla Tołstoja prawie całkowicie do reformy włościańskiej. „Starzec z Jasnej Polany“ zakrzepł naogół w poglądach swych na życie i nowych prądów i potrzeb już nie rozumie.

ZAWIADOMIENIA.

— **Repertuar operetki lwowskiej w teatrze letnim w parku krakowskim.**

Piątek: „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 3 aktach Józefa Hellmesbergera.

Sobota: „Druciarz“, operetka w 3 aktach Franciszka Lehara.

Niedziela: „Posłaniec Nr. 6666“. operetka w 3 akt. C. M. Ziehrera.

— **Repertuar teatru powszechnego popularnego** w budynku pocyrkowym przy placu Wielopole-Starowiślna.

Sobota: „Małka Schwarcenkopf“, sztuka w 5 aktach G. Zapolskiej ze śpiewami i tańcami. W akcie III. odbrzęd zaręczynowy urozmaicony nowymi kupletami, które odśpiewa p Kiciński. (Pierwszy występ p. Ludwiki Senowskiej. art. dram. teatru miejsk. w Krakowie, w roli Jenty Tyszebuf i p. Heleny Szymańskiej, art. teatru łódzkiego w roli tytułowej).

Niedziela: „Wesoła wdówka“, burleska w 3 aktach ze śpiewami i tańcami (występ J. Zawadzkiego, tenora operetki warszawskiej).

Przedstawienia rozpoczynają się punktualnie o godzinie 8 wieczorem, dlatego dyrekcya uprasza Szanowną publiczność o wcześniejsze nabywanie biletów w kasie budynku teatralnego ul. Starowiślna lub w księgarni Piwarskiego i Sp., róg rynku A-B i ul. św. Jana, bez osobnej dopłaty. Tramwaje oczekują do końca przedstawienia, które kończą się przed jedenastą.

Ruch rewolucyjny w Rosyi i w zaborze rosyjskim.

Londyn, 6 lipca. „Daily Mail“ donosi z Hamburga: W Kilonii krąży pogłoska, że rząd rosyjski zwrócił się do rządu niemieckiego z prośbą, by na wypadek buntu w Kronsztadzie udzielił mu pomocy, gdyż wówczas istniałoby niebezpieczeństwo bombardowania stolicy.

Strejki w Petersburgu.

Sztokholm, 6 lipca. Do ministerstwa spraw zagranicznych nadeszła z Petersburga depesza, doradzająca, aby z powodu ogólnego strejku robotników portowych petersburskich, tutejsze porty nie zawierały umów w sprawie dostarczania przesyłek do Petersburga.

Petersburg, 6 lipca. Strejk w porcie handlowym zakończony. Robotnicze płace podwyższono i zaprowadzono zabezpieczenie robotników.

Petersburg, 6 lipca. (Pet. ag. tel.). Pogłoska, że przyszło do starcia między robotnikami fabryk Putiłowskich a wojskiem nie potwierdza się. Pogłoska powstała stąd, że gdy jeden podejrzany robotnik został aresztowany, strzelił. Z innej grupy robotników także padł wystrzał.

Bunty rezerwistów.

Pisma paryskie donoszą z Petersburga o wielkich zaburzeniach rezerwistów. Zaburzenia rozpoczęły się podczas nabożeństwa w cerkwi wojskowej, gdzie rezerwiści mieli czynnie znieważyć popa i pozdzierali obrazy święte ze ścian. Stąd rozprószyli się po całej dzielnicy, podburzając ludność do buntu. Kozakom stawili opór, broniąc się białą bronią i kamieniami. Ludność brała udział w walce po stronie rezerwistów. We wszystkich wozach tramwajowych jawnie zbierają składki na rzecz rewolucyonistów.

Paryż, 6 lipca. „Echo de Paris“ donosi z Petersburga, że rezerwiści z Moskwy, Kijowa i Petersburga odmówili posłuszeństwa i całemi masami zbiegają z szeregów.

Bunty w armii.

Królewiec, 6 lipca. „Königsberger Zeitung“ donosi, że pułki w Kownie odmówiły posłuszeństwa; zbuntowały się także pułki w Ejtkunach i we Wierzbołowie.

Bomby w Mikołajewie.

Petersburg, 6 lipca. W Mikołajewie rozpoczęło strejk 5000 robotników. **Wykonano wiele zamachów bombami.**

„Reformy“ dla prowincyj bałtyckich.

Petersburg, 6 lipca. (Pet. ag. tel). Komitet ministrów przedłożył carowi sprawozdanie z obrad nad artykułem VII ukazu z 25 go grudnia 1904, dotyczącym ograniczeń dla obcych poddanych i rosyjskich poddanych w pewnych okolicach. Wedle tego sprawozdania, regulaminy szkolne w prowincyach bałtyckich uledz mają rewizyi. W Inflantach powstać ma nowe gimnazyum z niemieckim językiem wykładowym. W szkołach prowincyj bałtyckich nauka religii będzie udzielanę w języku ojczystym. W wschodniej części Rosyi ludność otrzyma pewne ulgi. Szereg kwestyj przekazany będzie do rozpatrzenia osobnemu komitetowi.

Rewolucya w Odessie

Petersburg, 6 lipca. Komitet ministrów, któremu przewodniczył car, zajmował się rokoszem floty. Car podpisał ukaz, nakazujący w. ks. Aleksemu i hr. Ignatiewowi, aby postępowali z nieubłaganą surowością i słumili bunt.

Berlin, 6 lipca. „Lokal-Anzeiger“ donosi z Odessy, że wczoraj na mocy sądów doraźnych stracono 160 osób.

Berlin, 6 lipca. „Lokal-Anzeiger“ donosi z Odessy: W kupieckiej rodzinie Halpernów znaleziono dwie bomby. Dwóch młodzieńców z tej rodziny aresztowano. U buchaltera innej firmy znaleziono również dwie bomby. Buchalter z żoną aresztowani. W domu bankowym Aschkenazego znaleziono sześć bomb. Towarzystwa ubezpieczeń poniosły w Odessie strat na 8 milionów.

Sebastopol, 6 lipca. Eskadra pod dowództwem wiceadmirała Kriegera odjechała ponownie do Odessy i powróciła tu z „Georgiem Pobiedonosecem“.

Odessa, 6 lipca. Wczoraj przybyła tu cała flota czarnomorska: 3 liniowce i 8 torpedowców, aby eskortować „Pobiedonoseca“ i przewieźć 67 zbuntowanych marynarzy do fortecy Kierez.

Berlin, 6 lipca. Na żądanie niemieckiego konsula w Odessie wysłał gubernator artylerye polną, aby ochronić zagrożone przez wieśniaków osady kolonistów niemieckich.

Paryż, 6 lipca. „Petit Journal“ donosi z Odessy: Całe miasto ciągle jeszcze drży z obawy. Część miasta, mimo urzędowych ogłoszeń o zupełnem uspokojeniu, jest faktycznie w ręku rewolucyonistów. Nadto niema wiadomości o „Potemkinie“. Powszechną zaś jest obawa, że „Potemkin“, nie znajdując nigdzie żywności, wróci pod Odessę i rozpocznie bombardowanie. Także władze przygotowują się na tę ewentualność; w parku Aleksandrowskim ustawiono szereg ciężkich dział do obrony portu.

Zatopiony krążownik?

Frankfurt, 6 lipca. „Frankf. Ztg.“ donosi z Konstantynopola: Ambasador rosyjski Sinoniew doręczył Porcie notę z doniesieniem, że 400 zbuntowanych marynarzy rosyjskich **zatopiwszy swój krążownik schroniło się na parowiec handlowy angielski.** Nota domaga się zatrzymania parowca w Dardanelach, aresztowania i wydania marynarzy. Porta odmówiła temu żądaniu, powołując się, że wobec parowców pod flagą angielską nie ma praw policyjnych, ani też nie istnieje konwencya turecko-rosyjska co do wydawania dezerterów.

Wiedeń, 6 lipca. Wiadomość „Frankf. Ztg“ o zatopieniu krążownika rosyjskiego przez załogę, wywołała tu niesłychaną sensacyę, gdyż dotychczas udało się Rosyi utrzymać całą sprawę w ścisłej tajemnicy.

Prowiantowanie „Potemkina“.

Feodosia (Krym), 6 lipca. (Pet. ag. telegr.). Pancernik „Potemkin“ przybył tu wczoraj. Zażądał węgla, żywności i lekarza, oraz wezwał reprezentacyę miasta, by mu zagwarantowała bezpieczeństwo na 24 godzinny pobyt.

Feodozya, 6 lipca. **Na pokład pancernika „Kniaż Potemkin“ udała się deputacya rady miasta i przyjętą została w kajucie admiralskiej przez komitet, zarządzający statkiem. Komitet zażądał, aby do 24 godzin dostarczono dla „Potemkina“ 500 tonn węgla, mięso, bydło, tłuszcz, olej, tytoń i zapałki.** Przez ten czas załoga znajdować się będzie na okręcie. Gdyby rada żądanych rzeczy nie udzieliła, niechaj wezwie mieszkańców do opuszczenia miasta, gdyż będzie ono ostrzeliwane. Komitet wezwał burmistrza, aby wydał **odezwę do mieszkańców** i spowodował ich do postawienia żądań: **ukończenia wojny, zwołania ziemstw, popierania ruchu rewolucyjnego w Rosyi.**

Mieszkańcy są zaniepokojeni; wielu z nich opuściło miasto. Robotnicy są wzburzeni i domagają się, aby żądania „Potemkina“ zostały spełnione.

Rada miasta na nadzwyczajnem posiedzeniu uchwaliła dostarczyć załodze „Potemkina“ żądanych rzeczy.

Feodozya, 6 lipca. **Rada miasta postanowiła na nadzwyczajnem posiedzeniu dostarczyć stojącemu tu „Kniaziowi Potemkinowi“ żywności,** ale dostawy węgla odmówić, gdyż miasto go nie ma. „Potemkin“ żądał 500 tonn węgla.

Pościg za „Potemkinem“.

Zofia, 6 lipca. Rosyjski torpedowiec „Stremitelnyj“, który ściga „Potemkina“, przybył onegdaj wieczorem do Warny i zarzucił kotwicę naprzeciw zamku euksinogradzkiego. Po przyjęciu węgla i wody odjechał wczoraj rano torpedowiec w nieznanym kierunku. Rząd bułgarski polecił władzom portowym, aby wszystkie ewentualnie tam przybywające rosyjskie zbuntowane okręty natychmiast rozbrajały lub wezwały do opuszczenia portu, a w przeciwnym razie użyły siły.

„Korejec“ w Dardanellach.

Frankfurt, 6 lipca. Do „Frank. Ztg“ donoszą z Konstantynopola: Rosyjski okręt stacyjny „Korejec“, który z rosyjskim posłem na pokładzie przedsięwziął wycieczkę aż na Morze Czarne, powracał wkrótce po zachodzie słońca. Baterye tureckie pod Kowak, u wejścia do Bosforu, nie dozwoliły mu na wpłynięcie, gdyż żaden okręt nie może po zachodzie słońca zawinąć do portu. Dano strzał na postrach, potem drugi. Gdy „Korejec“ pomimo tego dalej płynął, strzelano po raz trzeci, ale już na ostro. — „Korejec“ na czas się zatrzymał i musiał aż do wschodu słońca czekać pod Kawakiem.

Wojna rosyjsko-japońska.

Nowy szef rosyjskiego sztabu generalnego.

Petersburg, 6 lipca. „Inwalid“ ogłosił rozkaz dzienny, z którego wynika, że zostanie utworzona nowa posada szefa sztabu generalnego, który we wszystkich kwestyach, odnoszących się do sztabu generalnego i wojennej gotowości będzie bezpośrednio podległym carowi. Szef sztabu generalnego będzie stałym członkiem rady obrony krajowej, będzie brał udział we wszystkich obradach najwyższych władz rządowych i może głosować we wszystkich kwestyach, odnoszących się do kompetencyi sztabu generalnego.

Rokowania pokojowe.

Berlin, 6 lipca. Biuro Wolfa donosi z Tokio: Komisya dla rokowań pokojowych w Waszyngtonie wyjedzie 8 bm. Hr. Katsura obejmie prowizorycznie kierownictwo spraw zagranicznych.

RADA PAŃSTWA.

Wiedeń, 6 lipca. Izba posłów przyjęła przedłożenie w sprawie zmiany ustawy o spoczynku niedzielnym i świątecznym w przemyśle.

W dyskusyi oświadczył minister handlu **Call** odnośnie do piekarń, że rząd zastrzega sobie uregulować administracyjnie przepisy odpowiednio do stosunków.

Minister rolnictwa hr. **Bucquoy** odpowiedział na wczorajszą interpelacyę posła Reichstättera w sprawie katastrofy w kopalni węgla w Polskiej Ostrawie. Tę smutną katastrofę spowodowałe pęknięcie muru ochronnego. Podczas ucieczki przed gazami znalazło śmierć przez uduszenie 8 robotników i 1 dozorca; dwóch robotników jeszcze brak. Przedsięwzięta celem ratowania ich akcya niestety jeszcze nie doprowadziła do celu. Śledztwo w sprawie przyczyn katastrofy rozpoczęli już urzędnicy rewirowi. Minister oświadcza, że będzie pilnie baczył, aby śledztwo przeprowadzono surowo i sumiennie i po jego ukończeniu udzieli Izbie żądanych informacyj.

Poseł **Sternberg** upomniał się w zapytaniu do przewodniczącego komisyi nietykalności poselskiej o ostateczne załatwienie żądania wydania posła Kramarza.

Prezydent przywołuje go przy tem do porządku za wyrażenie, że w przeciwnym razie będzie sobie musiał poszukać satysfakcyi z biczem w ręku.

Następne posiedzenie dziś.

Obstrukcya radykałów czeskich.

Wiedeń, 6 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów **Fressl** zgłosił bardzo wiele wniosków nagłych i domagał się dosłownego odczytania wszystkich. Izba nie udzieliła wnioskom poparcia.

Choc żąda obliczenia liczby posłów.

Prezydent **Vetter** odmawia.

Odczytano następnie kilka wniosków Fressla.

Stein zwraca się przeciw obstrukcyi radykałów czeskich; prezydent nie jest obowiązany do tolerowania żakowskiego ich postępowania. Mówca żąda, aby pytanie co do poparcia wniosków zastosowano odrazu do wszystkich wniosków.

Prez. **Vetter** oświadcza, że wniosek Steina sprzeciwia się regulaminowi; każdy wniosek musi być najpierw dosłownie odczytany, aby Izba zadecydowała, czy wniosek który poprzeć lub nie.

Po chwili oświadcza prez. **Vetter:** Zbadałem, że wnioski nagłe, których poseł Fressl zgłosił przeszło **600**, są wnioskami, które już inni posłowie jako zwykłe wnioski w swoim czasie przedłożyli. Wobec tego więc, że inni wnioskodawcy protestują przeciw temu, aby posłowie Fressl i Choc przywłaszczali sobie ich wnioski, nie dopuszczam do ich odczytania i najpierw je przejrzę. (Oklaski w centrum i na ławach polskich, protesty u radykałów czeskich; posła Choca przywołał prezydent kilkakrotnie do porządku).

Tow. **Pernerstorfer** protestuje przeciw decyzyi prezydenta, którą uważa za niezgodną z regulaminem. Mówca dziwi się, że stronnictwa niemieckie, które nieraz żądały umożliwienia obstrukcyi mniejszości, przyjęły oświadczenie prezydenta oklaskami. Mówca sprzeciwia się gwałceniu praw mniejszości.

Praszek oświadcza, że czescy agraryusze nie zgadzają się z postępowaniem radykałów czeskich.

Choc protestuje przeciw postępowaniu prezydenta i domaga się przerwania posiedzenia.

Klofacz przypomina, że Niemcy nietylko czynili obstrukcyę, ale nadto rzucali kałamarzami i scyzorykami.

Prez. **Vetter** oświadcza, że sytuacya jest wyjątkową, bo Fressl zgłosił około 700 wniosków nagłych. Nie można rozróżnić teraz, które wnioski już zostały załatwione, a które nie i dlatego prezydent sprawę tę musi odroczyć do przejrzenia wszystkich wniosków.

Choc domaga się przerwania posiedzienia, w celu zbadania wniosków.

Żądanie to odrzucono 157 przeciw 30 głosom.

Minister **Bouquoi** odpowiada na interpelacye.

Nastąpiły obrady nad nagłym wnioskiem posła **Udrżala** o podwyższenie funduszu melioracyjnego.

Nagłość wniosku Udrzala po krótkiej dyskusyi odrzucono, poczem **Choc** w dłuższej mowie uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie językowej przy sądach i władzach administracyjnych na Śląsku. Także nagłość tego wniosku po krótkiej dyskusyi odrzucono, poczem Izba przystąpiła do porządku dziennego.

Program prac parlamentarnych.

Wiedeń, 6 lipca. Konferencya przewódców klubów uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu załatwić jeszcze przed końcem tej sesyi, o ile możności w bieżącym tygodniu traktaty handlowe, przedłożenie o przekroczeniach przy kolejach alpejskich, jakoteż ewentualne przedłożenie o Roveredo i kilka mniejszych kolei lokalnych.

Komisya Derschatty.

Wiedeń, 6 lipca. Komisya Derschatty obradowała wczoraj w dalszym ciągu. Poseł Kramarz przemawiał za rezolucyą subkomitetu, poseł Gross za wnioskiem posła Grabmayera. Poseł Bobrzyński przeciw wnioskowi.

Po dłuższej jeszcze dyskusyi komisya 26 głosami przeciw 6 odrzuciła rezolucyę Bareuthera w sprawie rozdziału z Węgrami, dalej zasadniczo w imiennem głosowaniu 17 głosami przeciw 15 odrzuciła wydanie ustawy upełnomacniającej, oraz 18 gł. przeciw 13 rezolucyę posła Grabmayera, a przyjęła rezolucyę subkomitetu, z wyrzuceniem zdania, że „niedopuszczalną jest tylko jednostronna uchwała prawodawcza co do stosunku kwotowego“. Dalej przyjęto 22 głosami przeciw 5 rezolucyę posła Bareuthera wzywającą rząd, aby parlament wobec Węgier nie został postawiony w kwestyach prawnopaństwowych lub skarbowych w położenie przymusowe.

Wiedeń, 6 lipca. Dr Derschatta złożył przewodnictwo „komisyi dla wniosku Derschatty“.

Koleje alpejskie.

Wiedeń, 6 lipca. Na zaproszenie posła Steinwendera zebrało się wczoraj przeszło stu posłów z krajów alpejskich i z prowincyj południowych. Na zgromadzeniu tem stwierdzono jednomyślnie, że wszyscy reprezentanci krajów alpejskich i nad Dunajem położonych, bez różnicy narodowości, są zdecydowani zastosować wszystkie odpowiadające celowi środki, aby zapewnić uzyskanie kredytów na koleje alpejskie jeszcze przed końcem bieżącej sesyi parlamentarnej. — W związku z tem należy załatwić ważne dla Tyrolu, Styryi i Austryi dolnej koleje lokalne. Celem przeprowadzenia tej uchwały i dla rokowania ze stronnictwami i rządem, wybrano komitet wykonawczy. Komitet ten udał się natychmiast do prezydenta ministrów barona Gautscha i otrzymał szczegółowe wyjaśnienie stanowiska rządu w tej sprawie.

TELEGRAMY.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt, 6 lipca. Korespondencya „Politikai Ertösitö“ donosi, że uzupełniające komendy wojskowe wygotowały już kartki powołujące rezerwistów zapasowych. W komitatach, które nie będą chciały tych kart doręczać, zostaną one rozesłane pocztą. Prócz tego listy powołanych będą ogłaszane w dziennikach urzędowych.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Posiedzenie zarządu stowerzyszenia stolarzy w Krakowie** odbędzie się we wtorek 11 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. robotn. (Mały Rynek 6).

× **Posiedzenie zarządu Związku stow. rob. w Krakowie** odbędzie się dziś, w piątek, o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku (Mały Rynek 6).

× **Zgromadzenie robotników stolarskich z Kazimierza i Grzegórzek** odbędzie się w sobotę 8 b. m. o godzinie 7½ wieczorem w nowym lokalu Związku stow. rob. (Starowiślna 42).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Ucznia do praktyki

poszukuje zakład reprodukcyi artystycznej „Zorza", ul. św. Krzyża 7.

Ty

nie znajdziesz skuteczniejszego mydła leczniczego do pielęgnowania skóry, szczególnie do usunięcia piegów i osiągnięcia delikatnej cery, jak wypróbowane

Bergmana mleczne mydło liliowe

(znak: 2 górnicy)

Bergmann & Co., Tetschen a/E.

Na składzie sztuka po 80 hal.:

w Krakowie: Apteki: Bartmański i Sp., F. Gralewski, Z. Marcoin, Xaw. Mikucki, M. Proń, Wiktor Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Droguerye: Roman Drobner, Anastazy Froncz, J. Hanak, J. Klemensiewicz, Arnold Reifer, J. Reim i Sp., St. Rożnowski, F. Zophoth i Sp., J. Wiśniewski i Ska: Mat. Holg.: Maurycy Kreisler; w Bochni: Droguerye: Jan Michnik, Stanisław Pawłowski; w Nowym Sączu: Apteki: L. Georheon, M. Gozdeckiego, R. Jakubowski; Drog.: T. Kwieciński; w Rzeszowie: Apteki: A. Karpiński, Klisiewicz, I. Kołodziejowski; w Podgórzu: Lazar Friedenberg, Lazar Sonnenschein. 118

Dachówki

trwałe, szczelne, lekkie i piękne, dostarcza tanio

Kampel, Lwów, Mickiewicza 18.

REKLAMA

Stała, celowa i praktyczna reklama jest czynnikiem ożywiającym każde przedsiębiorstwo fabryczne, przemysłowe i handlowe. — **Jak, gdzie i kiedy** się ogłasza najskuteczniej, najlepiej i najtaniej dowiedzieć się można przez

Biuro ogłoszeń

Juliusza Leopolda

Budapeszt VII., Erzsébet-körút 54.

które załatwiam sumiennie, punktualnie i tanio oraz ze szczególną znajomością rzeczy, inseraty i reklamy we wszystkich pismach i kalendarzach peszteńskich, prowincyonalnych i zagranicznych.

KOSZTORYSY i PLANY DARMO. 239

SINGERA maszyny do szycia

znakomitej jakości, sprzedają z 5-letnią gwarancyą, na wypłat w małych ratach — —

NIEMETZ I S-ka W KRAKOWIE

SZEWSKA 2, PIERWSZY DOM OD RYNKU

Przyjmuje się wszelkie naprawy

CENY NISKIE. 147



Proszę żądać

gratis i franco mego bogato illustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

HANNS KONRAD

PIERWSZA FABRYKA ZEGARKÓW

w Brüx Nr. 802 (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki zł. 6·50 Tenże z podwójną kopertą złr. 3·50. Niklowy budzik złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4·—, w nocy z świecącą tarczą złr 1·65, 3 szt. złr. 4·50. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy. 215

Instalacye i Blacharstwo

Wodociągi. Ogrzewania, Gazowe Oświetlenia

ornamenta, dachy, kopuły, wieże, gzymsy, okna, ozdoby z blachy itd., łazienki, wanny, tusze, klozety, pompy, gromochrony, telefony, dzwonki elektr. i t. d. wykonuje fachowo, praktycznie i tanio konces. firma

JULIAN TOKAR, KRAKÓW

ulica św. Jana 10 (Grand Hotel). 384

Słuchacz filozofii

(germanista)

poszukiwany zaraz do udzielania lekcyi literatury niemieckiej i konwersacyi. Zgłoszenia pod adresem: R. Eisenbach, Rynek gł. 14, III. p. oficyny, między 12—2 w południe, albo 6—9 wieczorem.



Kolibry, Papugi, Kanarki, Rasowe psy, Żółwie, Muszle, Minerały,

żywność dla wszystkich

Ptaków

po najniższych cenach

u K. Waltera

Sławkowska L. 31

przy plantach.

CUDOWNY JEST

skutek jaki osiągają Szan. Panie przez użycie **angielskiego mleka ogórkowego** usuwa ono z twarzy po kilku dniach piegi i inne choroby skórne, gładzi zmarszczki, i nadaje twarzy, nie działając szkodliwie na skórę, białą, świeżą i delikatną cerę. Środek ów nagrodzony na wystawach w Paryżu i Wiedniu, ruguje szybko tak u nas jak i w Anglii wszystkie inne środki piękności. Flakon 2 K, do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe 1 K. — Krem ogórk. 2 K, puder K 2 i K 1·20. — Otrzymać można w każdej aptece. — Skład gł.: Zygmunt Rucker, Lwów, Szymon Hay, aptekarz nadworny, Lwów; F. Breyer, Przemyśl na Bramie 4; w Krakowie u firmy H. Reim i Ska oraz we wszystkich aptekach i drogueryach.

194 **Globus-** wyciąg do czyszczenia

Płaszowska parowa
Fabryka dachówek i cegieł

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

Biuro w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy l. 8

poleca dachówki podwójnie falcowane, systemu wienerberskiego, w kolorze czerwonym lub czarnym, rurki drenowe różnej wielkości.

Dostawy dachówek

Obejmuje dla wygody Szanownych Odbiorców z pokryciem.

Cenniki i próbki wysyła bezpłatnie. — O liczne zamówienia uprasza

296 ZARZĄD.



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy Gramofonów i Fonografów

JÓZEFA WEKSLERA

w Krakowie, ulica Grodzka l. 71

poleca taniej niż wszędzie we wielkim wyborze **Gramofony, Fonografy, płyty i walce** najnowszych zdjęć. 218

Ceny bardzo przystępne. Cenniki darmo i opłatnie.

Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35·—.

Fonograf koncertowy z 5 walcami „ 8·—.

Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Już wyszły z druku

portrety i reprodukcye obrazów:

Męczennicy za sprawę proletaryatu: **Kunicki i Bardowski.** 2 portrety, razem	6 h.
Ludwik Waryński, portret	6 h.
Ignacy Daszyński, poseł do Rady państwa, portret	10 h.
Karol Marx, portret	6 h.
Ferdynand Lassalle, portret	6 h.
Fryderyk Engels, portret	6 h.
August Bebel, portret	6 h.
Wilhelm Liebknecht, portret	6 h.
4 portrety na jednej karcie z napisem: „Równość, Wolność, Niepodległość". Fr. Engels, K. Marx, W. Liebknecht, F. Lassalle Razem	6 h.
Wolność prowadzi lud do boju. Reprodukcya światłodrukowa powszechnie znanego obrazu francusk. artysty-malarza Delacroix	6 h.
Strachy na Lachy!... Reprodukcya znakomita sztychu francuskiego	6 h.
O. Gapon, portret	6 h.

Wszelkie zamówienia, przy równoczesnem załączeniu należytości, przesyłać należy wyłącznie pod adresem: Administracya „Naprzodu" Kraków, ul. Sławkowska l. 29



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

Ważne dla pp. budowniczych i właścicieli realności!

„HYDROCHROMIN"

farba wytrzymała na ogień i działania atmosferyczne

służy po rozpuszczeniu jej w zimnej wodzie do obielania, pomalowania **fasad**, zewnętrznych i wewnętrznych ścian, jakoteż drzewa, żelaza blachy i kamienia wszelkiego rodzaju. **Hydrochromin** zastępuje farby olejne bez porównania taniej, zalety jego jednak w porównaniu z pobielaniem za pomocą farb wapiennych lub kleistych jakoto bezwonność, łatwe zmycie, piękność i trwałość jak niemniej łatwość w przyrządzeniu go, polecają go jako **najlepszą farbę fasadową.** Może być dostarczonym we wszystkich kolorach i odcieniach.

Dokonane już roboty na budowlach rząd. i prywatnych w naszym kraju, dowodzą prawdziwości podanych tu zalet Hydrochromu w zupełności i świadczą o tem liczne uznania

Wzory, próbki powlekania, zestawienia farb na żądanie gratis i franko

Do nabycia we wszystkich większych składach farb.

Prawdziwa tylko wtedy, gdy każda paczka jest zaopatrzona naszą marką ochronną

Wszelkich wyjaśnień udziela, oraz zamówienia przyjmuje

Mühlendorfskie Towarzystwo akcyjne

dla przemysłu kredytowego, wapiennego i kamiennego w Wiedniu IX/1.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, **że otwarte zostały**

Łazienki na Wiśle damskie i męskie

powyżej mostu kolejowego polecając się i nadal łaskawej pamięci

341 z poważaniem **J. Wójcicka.**

BROWAR PAROWY FRANCISZKA PASZKA w GRYBOWIE

(poczta, telegraf i stacya kolei na miejscu)

Poleca Szanownej P. T. Publiczności

PIWO GRYBOWSKIE

które w oryginalnych skrzynkach do każdej stacyi kolejowej za zaliczką wysyła, a mianowicie: Piwo eksportowe po 25 flaszek $^{7}/_{10}$ litrowych lub 30 flaszek $^{1}/_{2}$ litrowych; Piwo Bawarskie po 30 flaszek $^{1}/_{2}$ litrowych; Piwo Bok po 30 flaszek $^{1}/_{4}$ litrowych.

PIWO GRYBOWSKIE

wyrabiane bywa wyłącznie ze słodu wyskokowego, bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, mające smak karamelu i zalecane, bywa osobom bezkrwistym, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Zamówienia uskutecznia browar w Grybowie, a nie jak wiele innych browarów przez pośredników i propinatorów. 305



Zupełnego przekonania że balsam i maść centyfoliowa aptekarza **A. Thierry'ego** są środkami niedoścignionymi w działaniu przy wszystkich cierpieniach wewnętrznych, influenzy, katarach, kurczach i zapaleniach wszekiego rodzaju, osłabieniach, zaburzeniach w trawieniu, ranach, abscesach oraz uszkodzeniach ciała i t. p., można natychmiast nabrać przez sprowadzenie bezpłatnie przy zamówieniu balsamu, lub na życzenie osobno, książki, jako poradnika domowego, zawierającej tysiące oryginalnych pism dziękczynnych. — **12 małych lub 6 podwójnych flaszek balsamu K 5·—, 60 małych lub 30 podwójnych flaszek K 15·—, 2 cegiełki** maści centyfoliowej **K 3·60**, opłatnie ze skrzynką. Proszę adresować:

Aptekarz A. Tierry w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrum.

Fałszerze i odsprzedający naśladownictwa będą sądownie ścigani.



CESARSKIE PAROWCE

„Kaiser Wilhelm II."	215 metrów długi	
„Kronprinz Wilhelm"	202	„ „
„Kaiser Wilhelm der Grosse"	198	„ „

jadą z Bremy do Nowego Yorku 6 do 7 dni.

Odjazd we wtorki.

Cesarskie parowce jadą tylko z **Bremy**, kto więc chce **cesarskimi** parowcami jechać, **może zupełnie swobodnie bez przeszkód podróżować**, nikt nie ma prawa zabronić mu tego. Każdy powinien już w domu postanowić w jakim kierunku jechać zamierza i nie powinien w drodze dać się namówić, lub też odwieść od swego zamiaru.

Każdy ma swoją wolną wolę i może za swoje pieniądze podróżować dokąd chce.

W każdym jednak razie należy się zawczasu postarać o miejsce **na statku**, a dla zapewnienia tegoż należy wcześnie nadesłać na mój adres 20 koron zadatku.

F. MISSLER, BREMEN, Bahnhofstrasse 30.

Restauracya z ogrodem

oraz **lokal na handel towarów mieszanych** w miejscowości fabrycznej i chętnie przez turystów zwiedzanej z dniem **1-go września 1905 r. do objęcia.**

Wymaga się wykazania gotówką najmniej w kwocie K 3000.

Zgłoszenia przyjmuje: Reprezentacya Akc. Browaru w Tenczynku, **Kraków, Hotel Saski.**

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 653

Wydawca: Ignacy Daszyński. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Kaczanowski.

Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie. (Telefon Nr. 510).